

WARUNKI PRENUMERATY.

w Warszawie:

Rocznie rs. 4, półrocznie
rs. 2, kwartalnie rs. 1, mie-
sięcznie kop. 35.

Za odosłanie do domu,
dopłaca się kopiejek 5 mie-
sięcznie.

WARUNKI PRENUMERATY.

na Prowincji:

Rocznie rs. 6, półrocznie
rs. 3, kwartalnie rs. 1 k. 50.

Numer pojedynczy kop. 5.

ANTRAKT

GAZETA TEATRALNA

Wychodzi codziennie nie wyłączając Niedzieli i Świąt.

BIURO REDAKCJI, oraz KANTOR
GŁÓWNY i EKSPEDYCJA ulica Krakow-
skie-Przedmieście Nr. 415 (15) w Pałacu,
Hr. St. Potockiego.

CENA OGŁOSZEN w SAMYM ANTRAKCIE.

Jeden wiersz, petitem, lub jego miejsce, na
jeden raz kop. 10, na 3 razy k. 20, na 6 razy
kop. 30.

Cena ogłoszeń w Dodatku o połowę mniejsza.

Reklamy przyjmują się po kop. 15 od wiersza.

Dziś św. Jana Kapistrana Wyznawcy.

Jutro św. Rafała Archanioła.

TEATR WIELKI.

WESTALKA

Opera w 3-ch aktach. Poezja Cammarano, muzyka Mercandante'go.
Pierwszy akt tłumaczenia Jana Chęcińskiego, dwa ostatnie L. Matuszyńskiego.

Operę dyrygować będzie Cezar Trombini.

Metello Pio, Arcykapłan —	Pan Wasilewski.	Emilia } Westalki —	Pani Dowiakowska.
Licinio Marena, Konsul		Giunia } —	Pani Lewicka.
Rzymski —	Pan Kwieciński,	Publio —	Pan Chodakowski.
Decio, syn jego —	Pan Filleborn.	Lucio Silano, Konsul —	Pan Roszkowski.
Wielka Westalka —	Pani Leśniewska.		

Westalki — Kapłani — Senatorowie — Rycerze — Konsulowie — Wojsko — Liktorowie — Lud — Niewolnicy.
Rzecz się dzieje w starożytnym Rzymie.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Starzy Kawalerowie

Komedja w 5 aktach Wiktora Sardou, tłumaczona z francuzkiego przez M. Chrzanowskiego.

De Mortemer —	P. Leszczyński.	Baptysta —	Pan Kruszyński.
De Nantya —	Pan Tatarkiewicz.	Służący Mortemera	Pan Tatarkiewicz S.
De Veaucourtois —	Pan Żółkowski.	Antonina —	Panna Popiel.
Clavières —	Pan Stolpe.	Klementyna —	Pani Rakiewicz.
De Chavenay —	Pan Grzywiński.	Rebeka —	Pani Ostrowska.
De Troenes —	Pan Grubiński.	Ludwika —	Pani Przedpelska.
Du Bourg —	P. Holzman.	Nina —	Pani Leszczyńska.
Jean —	P. Kruszewski.		

Rzecz w pierwszym akcie na wsi, w 4-ch następnych w Paryżu u p. Chavenay i Mortemera.

Wyborowe i ODLEŻAŁE Cygara EL CISNE po kop. 5 za sztukę, PAPIEROSY i TYTONIE

* Przedostatnia nowalja w lirycznym repertuarze tutejszego teatru, „Most Westchnień“, skrytykowany srodze i pogrążony w przepaść... zapomnienia, zdał się przecież na coś... albowiem po tym „moście“ przeszła na scenę inna, także nowa opera, Mercadante, „Westalka“.

Mercadante jest kompozytorem sławnym, choć bardzo mało znanym na warszawskiej scenie gdzie dotąd przedstawiano (niegdys) dwie tylko opery tego maestra „Przysięgę“ i „Brawo“. Prawda że pierwsza z tych oper była arcydziełem kompozytora i zrobiła mu szeroką sławę. Mercadante należy do kompozytorów serjo dramatycznych, odznacza się stylem szlachetnym, szerokim, myślą głębszą i, co najważniejsza, świeżością i bogactwem melodji, która, bądź co bądź, w Warszawie czy w Bayruth... zostanie na wieki wieków tem, czem była i jest — sercem muzyki.

Nie mamy zamiaru rozbierać tak zaraz „in petto“, pierwszy raz przedstawionej partycji „Westalki“. Przyznajemy się do nieudolności, natychmiastowego rozpatrzenia się w całości i w szczegółach dzieła posiadającego wyższą artystyczną wartość. Ogólnie tylko możemy powiedzieć że „Westalka“ jest operą piękną i dziwić się, dla czego utwór taki, musiał przez czas długi oczekiwać na scenie naszej, tego miejsca, które zaśmiecały, całemi tuzinami przedstawiane utwory Offenbacha, Lecocq'a Souppego i innych jeszcze farserów muzycznych. W każdym jednak razie, dziękujemy reżyserji operowej (nie operetkowej!), że chociaż późno, dała nam jednak sposobność zapoznania się z tak pięknym dziełem, tem bardziej że i wykonanie go przez artystów naszych, zadowolniło najwybredniejsze nawet wymagania. Szczególniej też trzy pierwszorzędne partje: Westalki Emilji, Decjusza i Methellusa Piusa (Piszemy według korekty Kurjera Codziennego) wykonane były prześlicznie, przez p. Dowiakowską oraz pp. Filleborna i Wasilewskiego.

Później, wsłuchawszy się lepiej i zdawszy sobie do kładną sprawę ze wszystkich zalet „Westalki“, damy czytelnikom szczegółowy rozbiór tej pięknej partycji—dziś, dodamy tylko że orkiestra pod energiczną wodzą p. Trombiniego jak również i chóry wyćwiczone dobrze przez p. Mellerę, — pierwsza, przed sceną— drugie, na scenie, spełniły sumiennie swoją powinność i przyczyniły się wiele do świetnego powodzenia jakiego „Westalka“ doznała, zaraz na samym wstępie u publiczności tutejszej.

× W zeszłą Środę, podczas wieczoru, artystycznego u pp. Grossmanów, pomiędzy innemi artystami popisującemi się tam w programie wokalnie instrumentalnym, dał się słyszeć i przybyły tu nie dawno w przejeździe, p. Gustaw Lewita, warszawianin. O tym, młodym jeszcze a już wsławnym fortepianisście, wspominaliśmy już przed kilku tygodniami. Laureat konserwatorium wiedeńskiego, nagrodzony medalami na pięciu konkursach, p. Gustaw Lewita podróżował następnie po Europie i w kilku wielkich stolicach, występując na koncertowych estradach, zyskał sobie nie małe uznanie w poważnych muzycznych organach. Na wieczorze u pp. Grossman, utalentowany ten artysta, wykonał dwa tylko utwory: Szopena i Rubinszteina (Scherzo i Romans), dostatecznem to było jednak do utwierdzenia, w znawcach nawet, wysokiej opinji jaką powzieli o świetnym talencie p. Lewity z recenzji zamieszczonych o grze jego w gazetach zagranicznych. Ponieważ

p. L. jest dzieckiem Warszawy i wkrótce z tąd wyrusza na dalszą po szerokim świecie podróż, byłoby wielce pożądanem ażeby dał się tu słuszeć publicznie, rodakom, na własnym swoim koncercie.

Z Kroniki Zagranicznej.

W tych dniach wróciłem z Paryża z tego olbrzymiego grodu, zajmującego przeszło milę kwadratową powierzchni, mającego 5 mil prawie obwodu, 50,000 domów i dwa miliony mieszkańców! Przechadzając się po bulwarze włoskim, dostrzegłem niewidomego starca z włosiem białym jak mleko, którego prowadziła pod rękę, jakaś dama dystygnowana. Staruszek miał lewą rękę przewiazaną krepą a przy guziku od tużurka upięty bukiet fiołków. Szlachetność ruchów tej postaci, i dziwnego uroku powaga cechująca jego oblicze, zwróciły moją uwagę, tem więcej, że każdy przechodzień z pewnem poszanowaniem ustępował tej parze z drogi. Zapragnąłem poznać tę personę. Uprzejmy jakiś francuz zaspokoił moją ciekawość — dowiedziałem się że tym starcem był... król hanowerski. — W kilka minut potem, na tymże samym bulwarze pięćdziesiąt może osób ściagało młodego, wytwornie ubranego człowieka, który zmykając z szybkością daniela, rozsypywał nowiuteńkie, błyszczące dwudziestofrankówki. Był to rzezimieszek, który przed chwilą obłowił się złotem w jakimś kantorze bankierskim, i dla tego je tak rozrzucił, aby pozbyć się tego „corpus delicti“. Wybieg jego przecież się nie udał — złapano ptaszka i zaprowadzono do biura policji, ztąd zapewne przetransportowanym zostanie do... ula, na kilkumiesięczne mieszkanie. Złoto jednak hojnie rozrzucane po bulwarze, przepadło z kretesem, ani jednej sztuki niemożna było odszukać. Widząc winowajcę w ręku sprawiedliwości, a tych którzy korzystali z jego zbiorów oddalających się najspokojniej, zadałem sobie pytanie — kto winniejszy — czy wykwalifikowany łotrzyk, czy ci zbieracze łudjorów przez świat poczytywani za uczciwych? I opuściłem bulwar włoski, nie chcąc być w towarzystwie tych uczciwych ludzi.

Artystki dramatyczne przerzucają się z jednego teatru do drugiego, pomimo kontraktów zawieranych z dyrektorami — wyłamywanie się nawet z tego rodzaju zobowiązań staje się dziś modnem w Paryżu. Panna Baumaine opuściła w tych dniach Eldorado i przeniosła się do teatru Variétés, gdzie debiutować będzie w komedji „Doktor Ox“. Pani Judith, zamierza również porzucić teatr Komedji Francuskiej.

W lecie, roku bieżącego, zgorzał w Rouen teatr istniejący za Ludwika XV, obecnie w temże mieście ma odbyć się konkurs na budowę nowej świątyni Talji i Melpomeny. W tym celu inwitowano najsłynniejszych inżynierów paryskich, aby pośpieszyli z wygotowaniem planów. Konkurs otworzonym będzie w przyszłym miesiącu. Gmach teatralny nowo wystawić się mający, kosztować będzie kilka milionów franków, a budowa jego ma być ukończoną za sześć miesięcy. Jak widzimy, z energją francuzów współzawodniczyć mogą tylko amerykanie.

Zefiryn.

Były artysta Teatrów Warszawskich i b. Dyrektor baletu w teatrze Kijowskim, p. Antoni KWIATKOWSKI, po powrocie z zagranicy, pozostaje w Warszawie na sezon zimowy. Osoby chcące pobierać lekcje tańca salonowego, raczą się zgłaszać do mieszkania p. Kwiatkowskiego, przy ulicy Marjańskiej pod Nr. 11.

OGŁOSZENIA


Na zbliżającą się porę zimową

MAGAZYN FUTER

Juljana Penkali,

mieszczący się przy nlicy Senatorskiej Nr. 6, zaopatrzył się w znaczny wybór wszelkich **ubiorów futrzanych damskich i męzkich** i futer na skórki, jako to: szopy od rs. 1 kop. 35, opossum od 55 kop., skunksy od rs. 2 kop. 40, tumaki od rs. 8, lisy syberyjskie i amerykańskie od rs. 4 kop. 50 za skórę; również polecam bobry kameczackie, elki amerykańskie, sobole i t. p.

Żnacny zapas futer i ich dobór, ośmiela mnie polecić się PP. Kupującym, z nadmiem nieniem, iż sprzedaje pojedyncze skórki na wybór po nader umiarkowanej cenie, mając bowiem futra syberyjskie wprost z Irkucka, przez własnego agenta sprowadzone; futra zaś amerykańskie zakupione na aukcji londyńskiej, dają mi możność wytrzymania konkurencji pod względem cen i doboru towaru, z najgłówniejszymi miastami dla handlu futrzanego.

 Kupującym hurtownie, ustępuje się rabat.

SKŁAD NASION

Rolniczych, Pastewnych i Ogrodowych

R. BERLIŃSKIEGO.

przy ulicy Rymarskiej wprost Banku Polskiego.

Posiada najdoskonalsze gatunki Musztardy Angielskiej i Francuskiej, oraz Musztardę, wyrobu łasnej fabryki, w niczem nie ustępującą zagranicznym. Ceny umiarkowane.

Magazyn Bławatny

WYROBÓW ZAGRANICZNYCH

Jana Thonnes

Egzystujący od 1830 r.

Ulica Senatorska, wprost Skweru, Nr. 496.

Zaopatrzony został w **wielkie zapasy najświeższych towarów bławatnych**, odpowiednich na bieżący sezon, tak Kolorowych jak Czarnych.

Magazyn Strojów, połączony z powyższym Magazynem, otrzymał także wielki wybór **Kostiumów, Okryć i Paltotów.**

W pracowni tego Magazynu przyjmują się **obstalniki na Suknie wizytowe, Balowe i do codziennego użycia**; oraz na całe **wyprawy ślubne**, które to zamówienia wykończają się szybko i po cenach możliwie przystępnych.

DO HANDLU WIN i DELIKATESÓW

Ant. Stepkowskiego

nadszedł ogromny transport

Cygar Hawańskich

odleżałych, w wielkim wyborze i najlepszym gatunku.

MAGAZYN TOWARÓW BŁAWATNYCH i STROJÓW DAMSKICH

Władysław Lewity i S-ki

przy rogu ulic: Senatorskiej i Nowo-Senatorskiej.

Otrzymał z zagranicy i poleca znaczny wybór materiałów wełnianych na **Kostiumy Damskie**:

Materje jedwabne Lyońskie (Failles) kolory najnowsze. od rub. sr. 1 kop. 50 za łokieć.

Aksamity czarne Lyońskie, czyste jedwabne od rub. sr. 4 kop. 50 za łokieć.

Materje jedwabne czarne, Lyońskie na Kostiumy od rub. sr. 1 kop. 40 za łokieć.

Gros Grain czarne, jedwabne Lyońskie, na Szalopy i Szubki Damskie od rub. sr. 2 „ — za łokieć.

Kaszmiry czarne francuskie, szerokie łokci 2 1/2 od „ „ — kop. 80 za łokieć.

Flanele w różnych deseniach, szerokie łokci 2 1/2 od rub. sr. 1 — — za łokieć.

Chustki Wełniane Damskie, od rub. sr. 5 „ — sztuka.

Chustki Wełniane Dziecinne, od rub. sr. 1 kop. 50 sztuka.

W tych dniach nadszedł transport

CYGAR

oczekiwanych do Składu Win i Delikatesów **A. BOCQUETA.**

ŚWIEŻE OSTRYGI HOLSZTYŃSKIE

nadchodzą codzień

Do Handlu Win i Delikatesów

A. BOCQUETA.

CZEKOLADA BALLET

w tych dniach nadeszła świeża do Składu
Aleksandra Bocquet

W Gmachu Teatralnym.

6 Ulica Czysta 6

(Wprost Saskiego placu)

ANTONI WŁODKOWSKI.

Nowo otworzony Skład
dywanów, firanek i wszelkich materji meblowych, oraz
wyłączny Skład materji jedwabnych czarnych, z fabry-
ki C. J. Bonnet i materiałów wełnianych czarnych i
popielatych.

7-10

FABRYKA I SKŁAD HURTOWY LAMP WŁ. PODGÓRSKIEGO.

na Krakowskiem - Przedmieściu, w domu własnym, wprost Saskiego Placu.

Z powodu rozszerzenia działalności fabryki swojej, którą powiększa i przenosi do oddziel-
nego gmachu. związa zupełnie detaliczny handel i ogłasza:

ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ

LAMP ZAGRANICZNYCH, KANDELABRÓW, ŻYRANDOŁÓW

i w ogóle wszelkich przedmiotów do tej gałęzi handlu należących, a znajdujących się w dotychczasowym
jej składzie: niżej kosztu.

Szanowna Publiczność, przy nadechodzącej jesieni, może skorzystać z tej sposobności i zaopa-
trzyć się w Lampy wszelkiego rodzaju, poczynawszy od najwytworniejszych, po cenie niesłychanie niskiej.

Simon i Stecki

dawniej

J. L. FLATAU

Główny Skład Win i Delikatesów

Krakowskie Przedmieście N. 36 wprost

Saskiego Placu

Egzystuje od 1825 roku, czyli od lat 50.

Filia tego Składu przy ulicy Nowy-
Świat Nr. 13.

HURTOWNY i DETALICZNY SKŁAD WIN, DELIKATESÓW, HERBATY i TOWARÓW KOLONJALNYCH

Od lat sześćdziesięciu istniejący w jednym miejscu przy ulicy Długiej
i Przejazd.

dawniej pod firmą I. KOELICHENA, dziś

Sowińskiego i Szulca

Posiada wielkie zapasy Win rozmaitego gatunku. Miód
stary, Likieri oryginalne, i t. d. oraz wszelkie Delikatesy
i Towary kolonialne, wszystko sprowadzane w partjach
znacznych, z najpierwszych Domów zagranicznych. Sprzedaż
hurtowa na Królestwo i Cesarstwo. Gatunki wyborowe,
Ceny umiarkowane.

OSTRYGI HOLSZTYŃSKIE

Codzień świeże otrzymuje

Handel Win, Delikatesów i Towarów
Kolonjalnych

Antoniego Stepkowskiego.

WIELKA FABRYKA

powozów i zaprzęgów, siodeł i t. d.

W. ROMANOWSKI (dawniej Hesse)

przy ulicy Królewskiej, obok zabudowania przy ko-
ściele Ewangelickim Nr 19.

Wyrabia na zamówienia i posiada gotowe Karety, Kocze,
Amerykanki, Bryczki do polowania, słowem wszelkie po-
wozy, doświadczonych już trwałości, wyrabiane według naj-
świeższych modeli, umyślnie sprowadzonych z Wiednia,
Paryża i Londynu. Obstalunki przesyła na prowincję
i do Cesarstwa.

Wierzbowa Nr. 638 i Krakow-
skie-Przedmieście Nr. 450,
pierwsze piętro.

Maszyny do szycia, wszelkich systemów,
tak oryginalne amerykańskie, jak również
angielskie i niemieckie z pierwszorzę-
dnych fabryk, sprzedaje pod dwuletnią
gwarancją.

najtaniej

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA,

D. GROSSMANA

Wierzbowa Nr. 638 i Krakow-
skie-Przedmieście Nr. 450.

pierwsze piętro
naprzeciw

Kościół Ś-tej ANNY.